

Aleg. 102**Sprawozdanie**

Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich
w r. 1898/9 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Z końcem roku szkolnego na naukę codzienną do szkół ludowych uczęszczało uczniów w 615.479, w końcu roku 1896/7 było 561.041; zatem zwiększyła się liczba o 54.438.

Nauczycieli przybyło w ciągu 1897/8 roku w porównaniu z poprzednim 387, a w następnym 1898/9 466; razem przez 2 lata 853.

Liczba szkół ogólna wzrosła od dwóch lat o 150, w ostatnim tylko roku o 106, liczba zaś nieczynnych zmalała w ostatnim roku o 108, a w ciągu dwóch lat o 133. Klas nadetatowych otwarto 81. Według kategorii szkół licząc, widzimy, że pięcioklasowych szkół jest o pięć mniej, niż zeszłego roku, a najwięcej naturalnie przybyło szkół jednoklasowych.

Wyniki powyższe znacznie lepsze w ostatnim roku, są jednak co się tyczy frekwencji tylko względnie dobre. Jeżeli bowiem weźmiemy w rachubę naturalny przyrost ludności (który według obliczeń biura statystycznego Wydziału krajowego wynosi 1.09%, rocznie), to liczba dzieci, pobierających naukę elementarną pozostanie jeszcze dosyć szczupłą. Fakt ten, jak to już często podnoszono, tłumaczy się w wielkiej mierze trudnościami finansowymi. Nie tylko bowiem budżet szkolny najwięcej jest obciążony ze wszystkich działów gospodarki krajowej, ale nadto założenie każdej szkoły po wsiach i po miastach wymaga wysilenia znacznego stron konkurencyjnych, a następnie utrzymanie tej szkoły o kilka lub kilkanaście centów więcej dodatków gminnych do podatku stałego.

Dotkliwy brak nauczycieli był słusznie uważany za jedną z przyczyn braku szkół, a podwyższenie płac nauczycielskich za skuteczny środek zaradczy. Sejm krajowy też podzielając to przekonanie po czterokroć płace te podwyższał.

Wydatki na płace, dodatki do płac, na mieszkanie i za kierownictwo (pięcioletnia niewliczone) preliminowane były na r. 1889 na 1,250.207 zł., wynosiły zaś według zamknięcia rachunków 1,289 951 zł. Dziesięć lat później, na rok 1899 preliminowano 2,492.000 zł., a wydano 2,497.411 zł. Wydatki tedy zwiększyły się o 1,207.460 zł. Na rok bieżący zaś preliminuje się 2,823.000 zł., zatem znowu więcej o 325.589 zł.

Rubryka ta obejmuje oprócz zwykłego rocznego wzrostu wydatków spowodowanego zwiększeniem się liczby szkół i klas, także wzrost wydatków na pobory nauczycieli. Wzrost ten ostatni wynosi na mocy ustaw z r. 1889, 1892, 1895 i 1899 mniej więcej 16.500 zł., 22.000 zł., 105.000 zł. i 310.000 zł., razem tedy przeszło 450.000 zł. Wskutek ostatniego podwyższenia płac pobiera według budżetu na rok bieżący w klasie IV.:

799	kierowników	po 550 zł.	razem	439.450 zł.
216	nauczycieli starszych	" 500 "	"	108.000 "
1.015	" "	" 450 "	"	456.750 "
2.029	" "	" 400 "	"	811.600 "
809	" młodszych	" 385 "	"	311.465 "

razem 2,127.265 zł.

Nadto 247 nauczycieli dodatki na mieszkanie po zł. 50, 45 i 40

10.810 "

razem 2,138.075 zł.

W obec tej znacznej zmiany na lepsze w materyalnych stosunkach nauczycieli, należy spodziewać się, że znaczniejsza ilość młodych ludzi nie tylko wstępować będzie do seminariów, ale także odebrawszy tam wykształcenie, nie zechce następnie zwracać się do innych zawodów, ale wstąpi do służby szkolnej, zwłaszcza, jeżeli Radzie szkolnej krajowej uda się nakłonić c. k. Rząd, ażeby w równym stosunku spieszył z zakładaniem nowych seminariów.

Pod tytułem „Rozwój szkół“ Rada szkolna krajowa w swem sprawozdaniu ogranicza się do stwierdzenia „postępu istotnego“, przytaczając zaprowadzenie niektórych zmian formalnej natury, jak wydawanie świadectw i t. p.

Usiłowania, dążące do uzupełnienia nauki elementarnej wiadomościami z dziedziny rolnictwa, znajdują coraz gorętsze poparcie ze strony towarzystw naszych rolniczych przez rozdawanie ulów tam, gdzie zaprowadzono naukę pszczelarstwa, premii dla nauczycieli odznaczających się hodowlą pszczół, przez zaprowadzenie praktycznych kursów pszczelnictwa i ogrodnictwa, przez udzielanie stypendyów i przyznanie wolnego mieszkania dla uczestników tej nauki — w końcu przez kursa młeczarstwa i uprawy tytoniu. Działanie tych towarzystw, oraz popierających je jednostek zasługuje na wdzięczne uznanie, jako wynik inicjatywy prywatnej, podjętej z poczucia obywatelskiego.

Czy poparte również z różnych stron wysyłanie nauczycieli na kursa koszykarstwa przyniesie równy pożytek, przyszłość dopiero okaże. Do zawodowego wykształcenia się w tym kierunku potrzebuje nauczyciel dłuższego urlopu, a więc dłuższego odciągnięcia się od stałego obowiązku. Do obznajamiania dzieci z tem przemysłem musiano by oznaczać stałe godziny, jeżeliby się uznało, że jest przydatnem do połączenia go ze szkołą ludową. Uprawianie zaś koszykarstwa ze strony nauczyciela na własny rachunek i pożytek nie wiadomo czy lub pod jakimi warunkami byłoby możliwem.

Co innego nauka zręczności (Slöjd), która ściśle może być połączoną z nauką szkolną, dając wprawę do robót ręcznych w ogóle, cenną jest dla każdego ucznia, zwłaszcza w miastach, a jako zajęcie fizyczne, obok pracy umysłowej ma nieocenioną wartość pedagogiczną. Pod tym względem rozszerzenie tej nauki byłoby bardzo pożądanem. W szkołach wydziałowych jest ona przedmiotem obowiązkowym, w innych zaś szkołach ludowych odbywa się tylko w 228 miejscach, o 12 mniej niż w roku poprzedzającym.

Rzeczywisty postęp przedstawia przekształcenie sześcioklasowych szkół męskich na szkoły wydziałowe. Wiadomo, że szkoły wydziałowe dawniej istniały, ale z powodu niepraktycznego ich urządzenia, zamiast zorganizować, dorywczo i przedwcześnie je zniesiono, a dopiero niedawno temu znowu wskrzeszone zostały z organizacją praktyczniejszą. Okazuje się też, że one oddają ludności rzeczywiste usługi. Uczniowie ich mają otwarty przystęp do różnych zawodów, do których dawniej wymagano ukończenia tak zwanego niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej, a mogą również być przyjęci do wyższych szkół przemysłowych, do szkoły handlowej i do seminariów nauczycielskich.

Szkół takich było w r. 1898/9 15, obecnie jest ich 18, niebawem będzie ich więcej. Szkół wydziałowych żeńskich, które już dawniej dobrze w kraju się przyjęły, jako odpowiadające istotnym potrzebom, jest 18 trzy-klasowych, 7 pięcio-klasowych, 1 sześć-klasowa. Frekwencja w szkołach wydziałowych męskich i żeńskich oraz w szkołach miejskich w ogóle zwiększa się z każdym rokiem; do klas piątej i szóstej, tudzież do klas wydziałowych uczęszczało w roku ubiegłym 7.676 chłopców — 12.612 dziewcząt, a z początkiem bieżącego roku szkolnego wzrosła ta liczba o 698 chłopców, 1.068 dziewcząt.

Dla nauczycieli potrzebnych do tych szkół urządzono jak w ubiegłych latach osobne kursa, które mają także tę korzyść, że otwierają nauczycielom szersze pole działania, sposobność odznaczenia się i możliwość awansu.

Kursa te wskutek pomnożenia ciągłego szkół wydziałowych i coraz większej potrzeby ukształconych w tym kierunku nauczycieli, nabierają takiego znaczenia, że komisya uważa za właściwe, aby ta nauka uzupełniająca dla przyszłych nauczycieli szkół wydziałowych była rozszerzona na cały rok i pod względem zakresu naukowego ustalona.

Równocześnie postępuje dla wszystkich szkół, zwłaszcza dla miejskich, wedle miary sił finansowych zaopatrzenie ich w środki naukowe. Na środki te i zbiory chemiczne, fizykałne, przyrodnicze, rysunkowe wydano 47.048 zł. — Dla szkół niższego typu zaopatrzenie postępuje wolniej; jest jeszcze 110 szkół w środki naukowe niedostatecznie, 28 wcale nieopatrzonych.

Utrzymanie kursów dla analfabetów w zawdzięcza się wyłącznie inicjatywie miast, Towarzystwa pedagogicznego i samych nauczycieli (miejskich). Nasuwa się tutaj pytanie, czyliż i wiejscy nauczyciele, zwłaszcza kierownicy szkół dwuklasowych, którzy mają więcej wolnego czasu, nie mogliby, za osobnem wynagrodzeniem podjąć się tego zadania, opiekując się starszą generacją po wsiach. Tem samem zawiązałby się bliższy a tak pożądany stosunek między nimi a rodzicami stałych ich uczniów.

Sprawa opieki nad młodzieżą szkolną po za godzinami szkolnymi była poruszoną kilka lat temu przez Towarzystwa pedagogiczne, w skutek czego powstał we Lwowie osobny związek celem podejmowania się właśnie tej opieki. Obecnie i Rada szkolna krajowa — wskutek polecenia ministerjalnego, zwróciła na potrzebę takiej opieki uwagę Rad okręgowych i miejscowych. Słusznie uważa sprawozdanie Rady szkolnej, że Rady miejscowe zadanie to spełniać mogą tem łatwiej, że na sesjach swoich gromadzą reprezentantów kościoła, gminy, dworn i szkoły i połączyć się mogą do wspólnego w tym kierunku działania. Tę samą uwagę można zastosować i do Rad okręgowych, ale na to potrzeba, aby działanie w kierunku podniesienia szkolnictwa ludowego i opiekowanie się niem, nie było pozostawione wyłącznie inspektorom tylko, aby i członkowie Rad okręgowych, zwłaszcza duchowni i delegaci Rad powiatowych poczuli się do tego obowiązku, oraz, aby wypełnienie tego obowiązku zostało im ułatwione. Komisya szkolna przed kilku laty zwróciła uwagę na postanowienie ustawy, które zezwala, a niejako zachęca Rady okręgowe do wydelegowania swych członków w celu zwiedzania szkół i zdania sprawy ze swych spostrzeżeń. Rada szkolna krajowa udała się w tej sprawie do Rad okręgowych okólnikiem z dnia 18. października 1895. Dotąd jednak nie wiadomo, czy i o ile uwaga dotycząca została uwzględnioną i jaki skutek odniosła.

Na postępek w sposobie nauczania stara się Rada szkolna krajowa wpływać przez wydawanie odpowiednich rozporządzeń, przez Inspektorów, oraz za pomocą konferencyi okręgowych, a więcej trudno wymagać, kiedy ostatecznie główny wynik nauki zawsze przeważnie zależy od tego, ile nauczyciele, wstępując do służby, przynoszą z sobą nie tylko dostatecznego zapasu wiedzy, ale i zrozumienia rzeczy, zmysłu pedagogicznego i tężyzny moralnej. Wedle wykazów biurowych na blisko 4.000 szkół stan nauki byłby bardzo dobry w 502 szkołach, dobry 1.856, dostateczny 1.381, niedostateczny 128.

Sprawozdanie wspomina, że na konferencyach, przy naradzie o podziale i wyborze materiału naukowego za mało uwzględniono różnicę między szkołami o mniejszej lub większej liczbie nauczycieli, że co do ilości mającego być przerobionym materiału w szkołach jedno- i dwu-klasowych wymagania są wygórowane, że z tego powodu nastąpi rewizya planów. W obec znanej skłonności nauczyciela do zwiększania tego materiału rewizya taka bardzo jest pożądana. Ze stanowiska wyłącznie tylko nauki należałoby mieć nawet podręczniki osobne dla szkół jedno- i dwu-klasowych, gdyż obecnie używane, dlatego, że służą równocześnie szkołom z większą liczbą klas, zawierają materiał znacznie obszerniejszy, niż dla szkół wiejskich potrzeba. Swoją drogą konferencye stwierdziły a Rada szkolna przyznaje, że również plany dla szkół cztero-klasowych zmienionym stosunkom już nie odpowiadają; zmiana zatem podręczników byłaby wskazaną.

Z drugiej zaś strony ciągle słyszy się skargi na częste zmiany ksiązek szkolnych. Dlatego Rada szkolna przestaje na razie na tem, aby konferencye okręgowe uczyniły w istniejących podręcznikach wybór materiału, do którego będą musieli ograniczyć się nauczyciele szkół jedno- i dwu-klasowych.

W ogóle zaś widać, że władze szkolne na podstawie dotychczasowych doświadczeń same już uznały, że sposób uczenia w szkołach ludowych jeszcze potrzebuje uproszczenia, do czego dążyły już wydane wskazówki przy: „wiadomościach z dziejów i przyrody“ oraz przy „rachunkach“. Wskazówki te opierają się po części na wnioskach konferencji, a pojęte są w duchu zdań wypowiedzianych w niejednym sprawozdaniu Komisji szkolnej i w niejednym przemówieniu poselskiem. W związku z książkami szkolnymi jest kwestya cen tych książek i dążenie do zniżenia tych cen, ile tylko będzie możliwem. Żądaniu temu Wysoki Sejm dał wyraz zeszłego roku, przyjmując wniosek posła Wójcika. W sprawozdaniu Rady szkolnej niema o tem wzmianki. Na posiedzeniu zaś Komisji reprezentant władzy szkolnej oświadczył, że starania w tym kierunku są rozpoczęte, ale dotąd skutku jeszcze nie osiągnęły. Dla tego Komisya proponuje ponowienie zeszłorocznego wniosku.

Gimnastyka po szkołach ludowych wcale nie postępuje. Udzielaną była tylko w 302 szkołach męskich, a to z braku sal odpowiednich. Ograniczano się do wolnych ćwiczeń i gier. W czterech szkołach żeńskich udzielano nauki gimnastyki jako nadobowiązkowej. Nauki robót kobiecych udzielano w 2.886 szkołach o 140 więcej, niż w roku poprzedzającym.

Szkół prywatnych istnieje 234 o 7 więcej niż w roku zeszłym, a to z językiem polskim 130, ruskim 4, niemieckim 97, polskim i niemieckim 3. Między temi jest 143 wyznaniowych, 50 klasztornych (45 żeńskich) 41 utrzymywanych przez korporacje.

Rada szkolna stara się, aby szkoły te zastosowały się do ogólnej ustawy, zezwalając jednak na pewne zmiany — a to słusznie. O ile bowiem pojmuje się, że władza dbać musi o wykonywanie ustawy, o ile koniecznym jest nadzór pod względem obyczajności, porządku i higieny, o tyle znowu pożądaną dla szkół prywatnych pewna swoboda w ich organizacji, rozmiarach nauki i sposobie udzielania jej. Inaczej tracą one zupełnie swój charakter odrębny, a skończyłoby się na tem, że korporacyom i jednostkom pozwolonoby poświęcać fundusze swoje i pracę pewnym celom, bez swobody używania tych funduszy i kierowania tą pracą według zasad i zapatrywań własnych, co nie może zachęcać do ofiar, ani do samodzielnej pracy tak cennych przecież dla społeczeństwa. Przy wszelkich brakach podniesionych w sprawozdaniu Rady szkolnej, szkoły prywatne mają znowu tę korzyść, że do nich uczęszcza stosunkowo mała liczba uczniów, że rodzice, umieściwszy tam swoje dzieci, znacznie żywiej interesują się temi szkołami, które nieraz za ich przyczynieniem są utrzymywane i zgodnie współdziałają ze szkołą, że wreszcie pod względem wychowawczym, jak Rada szkolna przyznaje, szkoły te zadanie swe spełniają wcale dobrze.

O nadzorze szkolnym dowiadujemy się, że było 74 inspektorów, z nich 6 miało do nadzorowania dwa okręgi, obecnie zaś jest ich 76, więc już tylko 4 na dwa okręgi. Mamy też o jednego inspektora krajowego więcej, a między urzędnikami Rady krajowej o jednego referenta więcej. Inspektorowie mają sprawdzać każdego roku „skuteczność“ pracy nauczyciela, a tam gdzie praca nie okazuje się skuteczną, mają wydać sąd po powtórnej wizytacji, co następnie będzie podstawą, obok nienaganności służby do przyznawania pięcioleci.

O budowie szkół donosi sprawozdanie, że w ubiegłym roku przy pomocy zasiłków krajowych wykończono dwa budynki, adaptowano jeden, dawniej rozpoczętych wystawiono lub ukończono dwanaście a rozpoczęto siedemnaście. Dalsze zasiłki, jak wiadomo wstrzymane zostały z powodu przekroczenia dotyczącej pozycyi budżetu do roku 1904. Bez zasiłku zaś wybudowały strony konkurencyjne wiele nowych i rozszerzono wiele istniejących szkół z własnych funduszy, przy pomocy bezprocentowych pożyczek z funduszu na ten cel przez Sejm przeznaczanego. Plany normalne wydane przez Radę szkolną „napotykają na niedowierzanie i niechęć stron interesowanych“ zapewne z powodu kosztów, dlatego Rada szkolna zamierza poddać te plany rewizyi złożonej z sił zawodowych i z ludzi ze szkołami miejskimi obeznanych.

W ubiegłym roku liczba seminariów wynosiła 12 (9 męskich 3 żeńskie), do których przybyło w bieżącym roku jeszcze nowe seminarjum męskie w Zaleszczykach. W obec jednak wzrastającej ciągle i spodziewanej jeszcze coraz liczniejszej frekwencji, sądzi komisya, że przyspieszenie w zakładaniu seminariów jest koniecznem.

W tym celu uważa za wskazane ponowienie kilkakrotnie powtórnego wezwania, tym razem z szczegółowem oznaczeniem miejsca. W zachodniej części kraju od Krakowa do granicy śląskiej zakładu takiego niema. Komisya mniema, że z tego

powodu i z różnych innych względów seminaryum na samych kresach naszej dzielnicy byłoby pożądanem, zwłaszcza, że sama Rada szkolna przedłożyła już p. Ministrowi oświecenia wnioszek o założenie seminaryum w Białej. Nadto Komisya wyraża życzenie, żeby rząd nie poprzestał na tem, a w najkrótszym czasie założył dalsze seminaryum, tym razem ile można w miejscowości o charakterze więcej wiejskim, gdzie przyszli nauczyciele mieliby sposobność i łatwość częstszego zwiedzania szkół wiejskich, a w ogóle zapoznać się z ludnością rolniczą. W proponowanej rezolucyi Komisji wypada naturalnie pozostawić wybór takiej miejscowości ocenieniu Rady szkolnej.

W poprzedzającym zestawieniu Komisya szkolna ogranicza się do summarycznego streszczenia sprawozdania Rady szkolnej krajowej, dołączając gdzieniegdzie spostrzeżenia swoje, które po części są tylko powtórzeniem uwag poczynionych w latach poprzednich, a z natury rzeczy nie mogą być wyczerpujące.

Zadaniem Komisji sejmowej może być tylko dawanie ogólnego poglądu na stan i rozwój nauki, na działalność władzy krajowej szkolnej oraz wskazywanie dróg, któremi jej zdaniem władza ta postępować winna, aby szkolnictwo ludowe wyszło na pożytek kraju.

Wiadomem jest, jak żywo zajmuje szkolnictwo ludowe nie tylko zawodowe i urzędowe koła oraz publicystykę, ale nadto i inne warstwy społeczne. To też ci, którzy niem kierują, nie powinni opierać się wyłącznie na teoriach, na regułach i parafach, lecz także, starając się odczuć i zrozumieć życzenia i potrzeby tego społeczeństwa, dążyć do ich uwzględnienia.

Za nadto blisko dotyka szkolnictwo ludowe interesów i przekonań ludności, zanadto dotkliwie wkracza w zakres praw rodzicielskich, zanadto wielką bierze na siebie władza odpowiedzialność, podejmując się kształcenia i wychowania całej generacyi, aby nie uwzględnić myśli i uczuć tych, którzy oddają jej, co mają najdroższego na świecie, dzieci własne oraz tych, którzy także dbają o prawidłowy rozwój tej generacyi i którzy powołani są do tego inteligencyą, wykształceniem, miłością ojczyzny wreszcie ofiarnością i współdziałaniem obywatelskiem.

W krytyce, z którą się spotyka nasze szkolnictwo, może być i przesada, a może i dodatnie strony, postęp bądź co bądź osiągnięty nie bywają uwzględniane.

Naturalna też rzecz, że z pomiędzy dostrzeżonych braków uderzały najjaskrawiej braki natury materialnej t. j. brak dostateczny liczb szkół, względnie budynków, nauczycieli, inspektorów itp. a jako główną przyczynę złego uważano niedostateczność płacy nauczycieli.

Obecnie, po czterokrotnem podwyższeniu tych płac — którego szczegóły podane zostały na początku tego sprawozdania — a którego skutków dodatnich mamy nadzieję doczekać się — Komisya sądzi, że należy podwajać usiłowania ku zaradzeniu brakom natury już nie materialnej, ale zawodowej i etycznej.

Rzeczywisty postęp dotąd osiągnięty polega, jak to już nieraz stwierdzono, na ustanowieniu zasadniczej różnicy między szkołami miejskimi a wiejskimi, o kierunku więcej rolniczym w tych ostatnich. Postęp dalszy musi polegać na tem, aby ta różnica uwytatniała się coraz dobitniej w wyborze materiału naukowego, a zwłaszcza w metodzie nauczania. Dalsza potrzeba — a tu niemal wszystkie głosy z różnych stron pochodzące zgadzają się — żeby nauka ta podawana była w sposób prostszy, praktyczniejszy, w rozmiarach zastosowanych więcej do pojęć i potrzeb uczniów.

Specyalnej troskliwości potrzebowałaby nauka religii. Liczną odzywają się skargi, że nauka ta skuteczna nie jest. Przypisują to często za szupłej liczbie godzin temu przedmiotowi poświęconych. Zapewne, że godzin tych jest mało, widzimy jednak, że w szkołach niższego typu, duszpasterze obowiązkom swoim i w tym oznaczonym im rozmiarze podołać nie mogli, skoro nauczyciele świeccy według podanego przez Radę szkolną wykazu, wykładali religię według obrządku rz. k. częściowo w 188; całkowicie zaś w 240 szkołach, według okrządku gr. kat. częściowo w 102, całkowicie w 84 szkołach. Obok jednak braku czasu jest jeszcze inna ważna przyczyna owej nieskuteczności, metoda, zwracająca za mało uwagi na stronę etyczną tej nauki i na stosowanie jej do życia.

A jeżeli gdzie to tu przedewszystkiem potrzebnem jest owe ciepło, które młode serca ogrzewa i niezatarte ślady zostawia na całe życie. Komisya sejmowa szkolna od szeregu lat w swych sprawozdaniach — pióra różnych sprawozdawców — niezachwianie uwagi swoje w tym duchu przedkłada, którym ani ze strony władzy szkolnej, ani ze strony reprezentantów kościoła, ani ze strony pojedynczych członków Sejmu nie odmawiano słuszności. Że zaś w kraju naszym niemal całe społeczeństwo

gorąco pragnie, aby dzieci wychowane były w duchu szczerze religijnym i w poczuciu obowiązków, które z religii wypływają, zatem należy mieć nadzieję, że odpowiednie kroki przedsięwzięte będą celem uczynienia zadość owej nieodzownej potrzebie.

Jeżeli zaś takiej przystępnej nauki, całkowitego przejęcia się zadaniem swoim i ożywczego ciepła wymaga się przede wszystkim od nauczycieli duchownych, to i od nauczycieli świeckich żądać należy, ażeby dokładnie sprawę sobie zdawali z całej doniosłości swego zadania, ażeby pomimo trudności i przeciwności różnych zachowali sobie także choć trochę tego ciepła, które jedynie zapewnia trwałą wpływ na młodzież, ażeby prowadzeniem nauki i całym postępowaniem byli tej młodzieży i jej rodzicom przykładem i wzorem. Mamy bez wątpienia wielu nauczycieli uczciwych, pilnych, dobrymi chęciami ożywionych, posiadających pewien przeciętny zasób wiadomości, obezpanych z metodą wskazaną im przez przełożonych, a praktykowaną szablono w szkole ćwiczeń i w pierwszych latach służby. W naszym kraju to nie wystarcza. W tej naszej dzielnicy Polski cierpiącej brakiem kultury i oświaty, nie z własnej winy, tylko głównie wskutek stuletniego zaniedbywania ze strony rządu, potrzebujemy intenzywniejszej jeszcze niż inne szczęśliwsze narody pracy, musimy na polu szkolnym przysparzać młodzieży takiej wiedzy, jakiej ona potrzebuje do podźwignięcia się materyalnie i takich zasad, jakich potrzebuje do wyrobienia w sobie, miłości ojczyzny i poczucia obowiązków.

Otóż: aby potrafili tak oddziaływać na dzieci, a pośrednio na rodziców, potrzebujemy niewątpliwie znaczniejszego zastępu nauczycieli na wskrószonej przez siebie właściwym celem nauki, zupełnie pewnych co do zasad moralnych i społecznych, a nadto umiejących i chcących, specjalnie po wsiach zastosować się do życia ludności, którą tylko tym sposobem moralnie i intelektualnie stopniowo podnosić potrafią. Takich zaś nauczycieli seminaria nasze, pomimo dodania im internatów, chyba wyjątkowo tylko wydawać mogą. Powody wykazane były nieraz, a mianowicie też ogłoszone zeszłego roku w przemówieniach kilku posłów. Na potrzebę zaś reformy seminariów wskazał Wysoki Sejm w swej zeszłorocznej uchwale. Wniosków w tym względzie Komisya szkolna przy niniejszem sprawozdaniu nie przedstawia, gdyż czyni to na podstawie referatu z czynności Departamentu II.

Obecnie Komisya ogranicza się do przedstawienia wniosku o przyjęcie sprawozdania Rady szkolnej krajowej do wiadomości, tudzież do wniosków zapowiedzianych w niniejszem sprawozdaniu

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r 1898/9 przyjmuje się do wiadomości.

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową ponownie, aby się starała obniżyć cenę książek szkolnych, szczególnie w klasach najniższych.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminariów nauczycielskich, z wlaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

Czartoryski

Przewodniczący i sprawozdawca.